

Mansfeld, Bogusław

"Muzea w Polsce : informator", oprac. J. Maisner-Nieduszyńska, B. Pawłowska-Wilde, Warszawa 1986 : [recenzja]

Muzealnictwo 31, 116-117

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- wozdania Muzeum Narodowego w Krakowie" t. 7: 1962; W. Rothowa, *Jan Piotr Norblin. Jubileuszowa wystawa puławska 1809 — 1959*. Kraków 1959; *Puławy*. Red. S. Lorentz. „Teka Konserwatorska” 1962 z. 5.
8. J. Chajkowska, *Muzeum Regionalne PTTK w Puławach*. Lublin 1978.
 9. Tak np. upamiętniono pobyt w Puławach Jana Piotra Norblina, nadwornego malarza ksiąząt Czartoryskich.
 10. Szczegółowe materiały o działalności muzeum zawiera broszura: J. Kowalczyk, *25 lat Muzeum Regionalnego PTTK w Grodzisku Mazowieckim (1961 — 1986)*. Grodzisk Mazowiecki 1986. Prócz wykazu 38 wystaw zorganizowanych przez muzeum i 4 przygotowanych przez inne instytucje, publikacja ta zawiera bibliografię (*Prasa o Muzeum i Inne wydaw-*

Muzea w Polsce. Informator. Oprac. J. Maisner-Nieduszyńska, B. Pawłowska-Wilde. Wstęp B. Pawłowska-Wilde. Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Warszawa 1986 ss. 211.

Byłoby rzeczą interesującą zbadanie okoliczności, w jakich czytelnik mając pod ręką katalogi poszczególnych kolekcji czy nawet zbiorów publicznych, odczuł potrzebę informacji o wszystkich muzeach jednego typu lub na określonym obszarze. Na razie możemy tylko powiedzieć, że w naszym kraju otrzymał ją po raz pierwszy w 1926 r. Po drugiej wojnie światowej publikacja taka ukazała się na półkach księgarskich w 1956 r. dzięki Stanisławowi Lorentzowi. O następnych możemy przeczytać w obszernym wstępie poprzedzającym najnowszy informator, który ukazał się w 1986 r. staraniem Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie. W przeciwieństwie jednak do poprzednich, mających charakter popularnych przewodników po muzeach, ten jest adresowany przede wszystkim do ich pracowników oraz tych, którzy zajmują się w taki, czy inny sposób działalnością muzealną. I można zaraz powiedzieć, że otrzymaliśmy dzieło niezwykle starannie przygotowane, oparte na sensownym kwestionariuszu, który choć może budzić pewne wątpliwości, to odpowiada przecież ogólnej sytuacji, w jakiej pozostają nasze muzea.

Informator powstał w Dziale Muzealnictwa ODZ, kierowanym przez Beatę Pawłowską-Wilde, jego współautorkę i inicjatorkę całego przedsięwzięcia, którego realizację

nictwa o Muzeum). Autor broszury jest dyrektorem Muzeum Regionalnego PTTK w Grodzisku Maz.

11. Jeśli mowa o szałasach pasterskich w Tatrach, to wskażmy na krańcowe zaniedbanie (stan w marcu 1986 r.) szałasu na Hali Strażyskiej (tak licznie odwiedzanej przez turystów); jedynie tabliczka informująca o... zabytkowym charakterze obiektu jest w dobrym stanie.
12. Wydany w 1985 r. informator W. Cichego opiera się na stanie z lutego 1983 r., jeśli idzie o izby regionalne i izby pamięci (z których uwzględnia najważniejsze z podanej tylko ogólnie liczby „kilkudziesięciu”, s. 3), jest natomiast doprowadzony do czerwca 1985 r. w odniesieniu do muzeów. Brak choćby tylko pełnego wykazu mniejszych placówek (tj. izb pamięci i izb regionalnych) zmniejsza w oczywistym stopniu pożytek i wartość informacyjną publikacji.

rozpoczęto w 1966 r. Za pomocą specjalnie w tym celu przygotowanych ankiet zbierano materiały, które po żmudnych opracowaniach pozwoliły wreszcie dać zamierzony obraz 515 placówek muzealnych. Jest on dość złożony, bowiem obok informacji ulegających dość częstym zmianom (np. dotyczących spraw personalnych, czy w ogóle organizacyjnych), mamy też takie, które ulegają im rzadko albo wcale.

Wydaje się, że Autorki założyły sobie zbyt maksymalistyczny program. Zestaw pytań, na które możemy w tej publikacji znaleźć kompetentną odpowiedź, jest dość obszerny, obejmuje ich 16. Można je z grubsza rzecz biorąc odnieść do następujących działów: adresowego, organizacyjnego, lokalowego, historycznego, personalnego i frekwencyjnego. To dużo, myślę, że za dużo w tego typu wydawnictwie. Zobaczmy, co powiedzą na ten temat ci, którzy będą posługiwali się informatorem na co dzień. Jego aktualność odnosi się do roku 1983, a w niektórych przypadkach ponoć go nawet przekracza.

Pisanie recenzji z każdej książki o charakterze encyklopedycznym jest właściwie niemożliwe. Proszę więc i w tym wypadku nie oczekiwać zbyt wiele. Może jest to zresztą także zasługa sumienności Auterek — przeglądając tę grubą przecież książkę znalazłem, aż wstyd się przyznać... tylko jedną literówkę! A to w nocie o Muzeum Jana Czechowicza w Lublinie, gdzie nazwisko znanego i lubianego poety ludowego Jana Pocka zmieniło się na Pocha. Czyżby dzisiejsze kobiety przestały się interesować poezją? Trudniej natomiast byłoby wytłumaczyć sobie brak świetnego,

powstałego w 1888 r. Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie (choć jest podległe mu Muzeum Parafialne w Iwkowie), oraz także kościelnego, nieco młodszego, bo z 1909 r. Muzeum Metropolitalnego na Wawelu, które po stosunkowo niedawnej modernizacji pomieszczeń i ekspozycji prezentuje wiele interesujących, nie rzadko znakomitych pamiątek historycznych i zabytków artystycznych. Ograniczę się więc do kilku refleksji nad ujawnionymi przez *Informator* danymi, idąc zresztą w tym względzie za Autorką wstępu.

Zacznę od wzbudzającej zawsze wiele dyskusji typologii muzeów. Autorki posłużyły się przykładem zagranicznym i nie budzi to chyba zastrzeżeń. Proponowałbym jednak wprowadzenie do niego jeszcze muzeów wyznaniowych (skoro mamy już tam judaica), ratując w ten sposób przed rozpląnięciem się w grupie muzeów artystycznych wspomniane muzea diecezjalne, których renesans obserwujemy zresztą od kilku lat. W innych przypadkach zdarzają się nadal pewne trudności z wyartykułowaniem określonego typu, co nie jest jednak winą Autorek, a raczej brakiem znajomości zasad muzeologicznych przy powoływaniu niektórych muzeów. Wiąże się z tym również nazwy, które przybierają niekiedy osobliwe formy, jak np. Izba Tradycji i Perspektyw Ziemi Jasielskiej.

Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na śmierć pojęcia muzeum okręgowego, które po wojnie zostało stworzone przeciwko regionalizmowi, dzisiaj, po reformie administracyjnej oznacza muzeum wojewódzkie! Czas byłby skończyć z tą bezmyślnością w nazewnictwie, mającym przy tym tak niechlubną tradycję. Muzea znajdujące się na terenie województw pokrywających się z jednostkami regionalnymi mogłyby posługiwać się nazwami z nimi związanymi, jak np. Muzeum Śląska Opolskiego, Mazowieckie czy Ziemi Przemyskiej. Ponadto trzeba stwierdzić, że nadal utrzymuje się zdecydowana przewaga muzeów historyczno-artystycznych nad przyrodniczymi. Dotychczas nie dorobiliśmy się muzeum narodowego wśród tych drugich.

W podziale wewnętrznym muzeów obserwujemy wzrost liczby oddziałów, co oczywiście świadczy o ich rozwoju. Przypomnę, że pojęcie oddziału wiąże się ze zbiorem umieszczonym w osobnym budynku. I tak jest we wszystkich przypadkach z wyjątkiem jednego. Otóż Muzeum Okręgowe w Toruniu w

przyjętej przez siebie strukturze organizacyjnej odstąpiło od tej zasady. Ciekawy jestem przyczyn tej anomalii.

W personaliach trzeba z uznaniem potraktować podanie zawodu dyrektorów (zwraca uwagę występujące ze zmiennym szczęściem określenie muzeolog i konserwator-zabytkoznawca, wynikające z mętnej nomenklatury używanej przez toruński Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK). Jest to cenna informacja do badań nad personelem muzealnym, podobnie, jak po części podawanie liczby pracowników. Piszę po części, ponieważ dla tych celów konieczne są dane dotyczące wykształcenia personelu podstawowego (nawiasem mówiąc nie powiedziano, co to jest personel niepodstawowy). Jeżeli jestem przy połowiczności danych chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że wielkość powierzchni muzealnej bez liczby i rodzaju ekspozatów niewiele mówi. Jest to tylko proste stwierdzenie faktu, nie wiążące się z innymi.

Z uznaniem również należy odnotować wiadomości o historii budynków, ich projektantach, a nawet adaptatorach. To ważne dla studiów nad tzw. architekturą muzealną. Tutaj niestety jeszcze raz możemy stwierdzić, że większość naszych najważniejszych muzeów nadal mieści się w budynkach wzniesionych do innych celów i w różnym czasie. W niektórych wypadkach jest to korzystne dla ekspozatów, w wielu innych zapobiegło zagładzie cennych nieraz zabytków architektury. Ale w pozostałych, jeżeli nie utrudniło, to śmiem twierdzić — wypaczyło realizację podstawowych idei muzealnych.

I na koniec sprawa frekwencji. Informacje o niej oparto na średniej arytmetycznej (z najmniejszej listopadowej i największej czerwcowej), ale nie bardzo wiadomo, czy dane o frekwencji odnoszą się tylko do r. 1983, czy też była ona obserwowana w jakimś dłuższym czasie, czy nawet w ciągu całej dotychczasowej działalności poszczególnych muzeów.

To tyle. Pozwolę sobie na koniec pogratulować obu Autorkom i samemu Wydawcy rezultatów długoletniej pracy. Zachęcony nimi marzą mi się dalsze publikacje, np. naukowy katalog muzeów, wydawany chociażby w oddzielnych zeszytach, a przede wszystkim bibliografia do muzealnictwa polskiego.

Bogusław Mansfeld